Nr. 206. Sobota 9. Września 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 7. września Kiedyśmy w tych kolumnach pod hasłem „Bóg — pomóż!" obwieszczając wolę Monarchy i Pana naszego odezwali się w obec mieszkańców dwunastu wschodnich obwodów kraju naszego, — kiedyśmy mówię wskazywali potrzebę udziału w nowej pożyczce rządowej, mniemaliśmy, ze czynimy tylko w duchu owej najwyższej woli, jeżeli, dalecy od wszelkiego naciskającego przymusu ograniczymy się na prostem ogłoszeniu, że Rząd w sprowadzonych nieuniknioną koniecznością potrzebach swoich, spodziewa się po nas pomocy, którą znowu ze swojej strony na naszą korzyść obrócić zamierzył. Taka była treść wstępnej naszej odezwy, taka także wezwania urzędów obwodowych!

Bo też niebyło potrzeba szerokich wywodów rzeczy, ani zewnętrznego popędu i zachęty tam, gdzie wielbiony Monarcha sam podnosi do ludu poważny głos ufności, tam gdzie lud największe dobra swoje nawykł sławić na skinienie prawowitej Władzy, a ofiarom, jeżeli ich ogół wymaga, chyba tylko istna niemożność ciaśniejsze kładzie granice! Poglądając na to wielkie, nitem obopólnego zaufania związane przedsięwzięcie, rzekłbyś, że ojciec miliona rodzin naradziwszy się z niemi, za jednomyślną zgodą przystępuje do wykonania powziętej uchwały, a każdy członek tylu rodzin w synowskiem usposobieniu spełniając cząstki swoje pytać się ma raczej serca, niż powodować postrachem przymusu i obawą szkodliwych wynikłości, jakieby nań następnie spaść miały, gdyby zamiary skutku nieosiągnęły.

Wszakże, gdy opatrzny Rząd połączył zaspokojenie własnych potrzeb z korzyścią pojedyńczych osób, zapewniając im pożytki od datków bądź naraz składanych, bądź z pomniejszych części w jedną całość kapitału stężonych, przeto tylko o tem w stępnych odezwach naszych obszerniej było mówiono.

Otóż żeśmy nie byli w obłędzie przypisując współziomkom gotowość niesienia ofiar dla sprawy powszechnej, rezultaty usiłowań ludności naszej chlubne dadzą świadectwo. — Wszystkie bowiem klasy mieszkańców, nasze miasta i miasteczka, nasze sioła, wszystkie okolice niosły na wyścigi skuteczną pomoc, aby rzecz powszechna do wytkniętego kresu dojść mogła. Miasto Lwów dało wzniosły przykład działania. Świadome, że w łonie swojem obok własnych elementów mieści także spłynione tam z różnych okolic tej ziemi, poczuło się do obowiązku podpisania większej pożyczki, niżeli na nie wedle stosunku do właściwych jego mieszkańców przypadała. Suma podpisana sięga przeszło 2,360.000 złr. Lecz i obwody (dwanaście) starały się dopełnić miary sobie naznaczonej, i jeżeli Sanocki nie przedstawia odpowiedniego stosunku między rozległością swoją a subskrybowaną pożyczką, tedy tłómaczymy to znanemi klęskami elementarnemi, jakie srodze nawiedziły tameczne okolice.

Wszakże z drugiej strony jest prawdziwą pociechą widzieć, że inne obwody, od takich nieszczęść ręką Bożą ochronione, jakby przewidując tu i ówdzie niedostateczność środków, zastąpiły go własnem mieniem tak, że ogół usiłowań przedstawia najpiękniejszą zgodność, i jest oddźwiękiem złotej, bo wszędy praktycznej dewizy monarszej. Mianowicie stanął wysoko pod tym względem obwód złoczowski, a w nim także Brody, miasto, które niedawnemi czasy przeznaczyło znaczne sumy na utrzymanie niższej szkoły realnej i żydowskiej szkoły głównej. To co obwody subskrybowały, wynosi łącznie z ilością, którą jakeśmy wyżej nadmienili, Lwów podpisał, w okrągłej sumia 11,760.000 złr.

Jaki udział w tej sumie ma każdy obwód zosobna, o tem później nie omieszkamy dać wiadomość.

Chlubą zaiste jest dla kraju, jeżli pełniąc obowiązki względem Monarchy i Państwa dąży ku temu, ażeby zaradzić potrzebom ogółu! ta chluba spływa obficie na pojedynczych obywateli, którzy wedle możliwości przyczynili się do dopięcia tak szczytnego celu! Rząd uznaje tę wielką zasługę tak kraju w powszechności jakoteż każdego mieszkańca w szczególności, i z prawdziwą przyjemnością wynurza w pełnej mierze wszystkim szczerą podziękę, iż dokonali dzieła i uczynili to z dobrej nieprzymuszonej woli.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje poniżej do wiadomości powszechnej nadesłany sobie raport komisyi kierującej wystawą gospodarczą tegoroczną w Tarnowie przy oświadczeniu członkom komisyi wyrazów swej wdzięczności za trudy przy przeprowadzeniu tej sprawy poniesione.

We Lwowie dnia 21. sierpnia 1854.

L. Sapieha.

Komisya do kierowania wystawą w tym roku w Tarnowie odbytą wyznaczona ma zaszczyt przedłożyć następujące sprawozdanie:

Najprzód uważa za obowiązek nadmienić, że wystawa ta na dzień 22. maja przeznaczona, mimo upoważnienia ze strony szanownego komitetu naznaczenia dnia późniejszego na wystawę odroczoną być nie mogła raz z tego powodu, że właśnie później i to z początkiem czerwca podług powziętych wiadomości najdostojniejszy Arcyksiążę do naszej prowincyi miał wracać; a powtóre z tego powodu, że obwieszczenie późniejszego terminu wystawy gazetami było już wówczas, gdy upoważnienie wyżej wspomnione ze strony szanownego komitetu nadeszło, prawie niemożliwem. Atoli przyznać trzeba, że wieść o innym terminie wystawy rozgłoszona po naszych okolicach już niekorzystny wpływ wywarła, i jakkolwiek tegoroczna wystawa co do przyprowadzonego bydła była liczniejszą od zeszłorocznej, jednak mniej właścicieli miało w niej udział, a nawet co gorsza, mniej bydła przyprowadzono, niż zapowiedziano.

Z trzech na ten rok do kierowania wystawą mianowanych komisarzy nie był obecnym JO. książę Władysław Sanguszko, i zastąpiony był przez Wgo Józefa Misiągiewicza, który do tego działania otrzymał upoważnienie. Komisya tym sposobem uzupełniona wybrała Prezesem JWgo hrabiego Wita Żeleńskiego i przybrała do swego grona Wgo Wilhelma Homolacza, Wgo Władysława Dąbskiego, JWgo Franciszka hrabiego Moszczeńskiego i Wgo Gabryela Siemońskiego.

Sędziowie do ocenienia przedmiotów wystawy wybrani byli następujący: *a) Do owiec:* WWni Wincenty Rogaliński, Józef Piasecki, Ludwik Tabaczyński. Zastępcy sędziów: WWni Marceli Zassowski, Wilhelm Miketa, Erazm Niedzielski. *b) Do bydła* WWni: Tadeusz Muczkowski, Alexander Günther, Klemens Rutowski. Zastępcy: JW. Felix Br. Konopka, W. Maxymilian Szameith, JW. Franciszek hr. Wiesiołowski. *c) Do koni:* WWni Ksawery Wykowski, Karol Langie, Stanisław Stojowski. Zastępcy: JW. Jan hr. Tarnowski, WWni Jan Dunikowski, Alexander Dobrzyński. *d) Do narzędzi:* WWni Leon Dzwonkowski, Maurycy Szymanowski, Stanisław Waguza, Franciszek Trzecieski, JWny Kazimierz hr. Jabłonowski.

Na wystawę przyprowadzono:

Bydła sztuk 60, a to:

Z dóbr JO. księcia Władysława Sanguszki		sztuk	29.
Z Przybysławic, majątku W. Władysława Dąbskiego		„	4.
Z Żelechowa	„ W. Kunegundy Kotarskiej	„	8.
Z Brnia	„ JW. Feliksa Br. Konopki	„	14.
Z Jurkowa	„ JW. hrabiego Marassego	„	1.
Z Mędrzychowa	„ JW. hr. Adama Potockiego	„	1.
Z Biskupic, od dzierzawcy Wgo Mikety		„	2.
Z Tarnowa, od Markusa Rosseta		„	1.

Koni sztuk 19, a mianowicie:

Z dóbr JO. księcia Władysława Sanguszki		sztuk	6.
Z Mędrzychowa, majątku JW. hr. Adama Potockiego		„	7.
Z Zakrzowa	„ W. Władysława Dąbskiego	„	6.

Owiec było tylko z trzech owczarń sztuk 24, a to:

Z dóbr Radłowa JW. hr. Wilhelma Hompescha	sztuk	13.
Z dóbr Siedliszowic JW. hr. Józefa Załuskiego	„	6.
Z dóbr Gorajowic Wgo Franciszka Trzecieskiego	„	5.

Narzędzia rolnicze były następujące:

Młockarnia czworokonna z kieratem wyrobu p. Franciszka Eliaszewicza z Tarnowa.

Młockarnia parokonna z kieratem wyrobu tegoż.

Sieczkarnia drewniana wyrobu włościanina z Rzegociny.

Szatkownica do buraków wyrobu włościanina z Jastrząbki.

Cztery pługi wyrobu kowala z Radłowa.

Zamek wyrobu ślusarza z Tarnowa P. Figaszewskiego.

Z ziemiopłodów okazał tylko Wny Rott, dzierzawca Wielopola znacznej wielkości kartofle, rozmnożone z flanców, które zwykłemu zepsuciu podlegać nie mają.

W skutek sprawozdania sędziów otrzymał z przesłanych trzech medali jeden JO. książę Władysław Sanguszko za krowę płowa, czysto krajowej rasy, sześcioletnia z folwarku Świerczkowy; drugi medal Wny Franciszek Eliaszewicz za maszynę do młócenia zboża, a trzeci medal JWny hr. Wilhelm Hompesch za barana nr. 1. z roku 185$^{1}/_{2}$; a Wny Władysław Dąbski otrzymał publiczną pochwałę za jałówkę rasy czystokrajowej.

Zakupione i dnia 24go popołudniu wylosowane zostały następujące przedmioty:

1. Klacz ciemno-szpakowata z Mędrzychowa od JWgo hrabiego Adama Potockiego, którą wygrał na nr. 403 JW. Józef hr. Załuski.

2. Źrebica dwuletnia gniada z Zakrzowa od Wgo Władysława Dąbskiego, którą wygrał na nr. 119 Wny Kucharski.

3. Buhaj rasy Mürzthaler z Biskupic od Wgo Wilhelma Mikety, którego wygrał na nr. 1 Wny Henryk Brodzki.

4. Krowa siwa z Gumnisk od pani Swirczyńskiej, wygrana na nr. 230 przez skarb państwa Radłowskiego.

5. Krowa czarno-srokata z Hyszowa od JO. księcia Władysława Sanguszki, którą wygrał na nr. 368 Wny Klaubholz.

6. Buhajek gniado-czarny od JWgo Feliksa barona Konopki z Brnia, którego wygrał na nr. 395 Wny Leon Dzwonkowski.

7. Jałówkę czerwoną łysą z Przybysławic od Wgo Władysława Dąbskiego, którą wygrał na nr. 69 Wny Aleksander Günther.

8. Jałówkę czerwoną krasą z Przybysławic od Wgo Władysława Dąbskiego, którą wygrał na nr. 396 W. Maxymilian Szancer.

9. Bujaczek z folwarku Rzędzina od JO. księcia Sanguszki, wygrany przez Wgo Dolańskiego na nr. 145.

10. Bujaczek drugi z folwarku Rzędzina od JO. księcia Sanguszki, wygrany na nr. 158 przez Wgo Boguszewskiego.

11. Owca z Radłowa od JWgo hr. Hompescha, wygrana na nr. 37 przez Wgo Serdę.

12. Owca druga z Radłowa od JWgo hr. Hompescha, wygrana na nr. 198 przez Wgo Henryka Komara.

13. Zamek kupiony od ślusarza Figaszewskiego, wygrany na nr. 171 przez JWgo hr. Żeleńskiego.

Z przesłanych 400 losów sprzedano 380, a 20, które w dwa miejsca posłano, ani zwrócone ani zapłacone nie zostały; dorobiono więc jeszcze i sprzedano 25 losów, tym sposobem za 405 losów po 2 złr. zebrano kwotę złr. 810 m. k.

Z tej sumy wydano:

		złr.	kr. m. k.
Za klacz kupioną	z Mędrzychowa	150 złr.	— kr. m. k.
Za źrebię „	z Przybysławic . . .	80 „	— „ „ „
Za buhaja „	od Wgo Mikety . . .	100 „	— „ „ „
Za krowę „	od p. Świrczyńskiej . .	75 „	— „ „ „
Za krowę „	z Hyszowa	55 „	— „ „ „
Za buhajka „	z Brnia	50 „	— „ „ „
Za dwie jałówki kupione	z Przybysłowic	90 „	— „ „ „
Za dwa byczki „	z Rzędzina . .	60 „	— „ „ „
Za dwie owiec „	z Radłowa . . .	20 „	— „ „ „
Za zamek kupiony	od Figaszewskiego . .	20 „	— „ „ „
Za urządzenie placu wystawy, szałasźów i stajen, telegraf, wynagrodzenie policyantów, trębaczom, urządzeniem wystawy trudniącemu się, za wstążki, wieńce, wyrznięcie na medalach i inne wydatki		104 złr.	26 kr. m. k.
	Razem	804 złr.	26 kr. m. k.
	Zostaje przeto . .	5 złr.	34 kr. m k.

którąto kwotę odsyła się szanownemu komitetowi.

Przyłączając wykaz osób, które losy rozebrały, komisya przy zakończeniu swego sprawozdania uważa za powinność wspomnieć z wdzięcznością, że JO. ks. Władysław Sanguszko na umieszczenie bydła i w tym roku swych stajen odstąpił i wystawę na własnym gruncie urządzić pozwolił.

Nareszcie komisya czuje się obowiązaną polecić względom szanownego komitetu pana Józefa Misiągiewicza, sekretarza księcia Władysława Sanguszki, który zeszłego jeszcze roku, osobliwie zaś w roku bieżącym niezmordowaną pilnością i gorliwością przyczynił się do szczęśliwego doprowadzenia do skutku wystawy.

Gdy komisya rozumie, że innym sposobem wynagrodzić go nie można, postanowiła przeto, przekonawszy się pierwej o jego chęciach, przedstawić go szanownemu komitetowi na członka c. k. Towarzystwa rolniczego galicyjskiego. Tarnów, dnia 27. maja 1854. Wit Żeleński. — Mieczysław Skarzyński.

Wiédeń, 3. września. Minister wyznań i nauk mianował byłego suplenta przy gymnazium w Pressburgu Jana *Tunst*, rzeczywistym nauczycielem przy gymnazium w Czerniowcach. *(W. Z.)*

Wiédeń, 3. września. Przy przedsięwziętem d. 1. b. m. 259tem (75 uzupełniającem) losowaniu dawniejszego długu państwa wyciągnięto seryę n. 472.

Serya ta zawiera czesko-stanowe eraryalne obligacye po 4 pct.

Nr. 164, 856 z trzydziestą drugą częścią sumy kapitałowej, następnie niższo-austryacko stanowe obligacye eraryalne z recessu z d. 30. kwietnia 1767 a 4pct., a mianowicie:

Nr. 23.684 z piątą częścią sumy kapitałowej i nr. 32.677 do 33.546 z całemi sumami kapitałów, nakoniec niższo-austryacko stanowe eraryalne obligacye pożyczki z roku 1789 po 5 pct., a mianowicie:

Nr. 696 z połową sumy kapitału i numera 3 do 726 z całemi sumami kapitałów w ogółowej kwocie 1,126.496 złr. 28 kr. i w sumie prowizyi według zniżonej stopy 25.002 złr. 27 kr. *(W. Z.)*

(Uroczystość zaślubin Jego Cesarskiej Mości obchodzona w Chartum w Afryce.)

Z *Chartum* otrzymaliśmy, pisze *Gazeta Wiedeńska*, następujące doniesienia z d. 1. lipca:

„Dopiero z końcem przeszłego miesiąca nadeszła dla nas Austryaków przyjemna wiadomość o zaślubieniu Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego najłaskawszego Cesarza i Pana. Na tę cześć odprawił więc dnia 22. czerwca w kaplicy misyi Apostolskiej przewielebny jeneralny wikaryusz imx. Gossner solenne nabożeństwo, na którem się znajdowali wszyscy Europejczykowie z Chartum, których powiększej części proteguje Austrya.

Pod wieczór tego samego dnia wyprawił żerant ces. konzulatu w ogrodzie swego pomieszkania bardzo świetną ucztę, na której się znajdowali jeneralny gubernator Ali Basza, następnie Hassan Bej, Mahri Bej i Rufaj Bej wraz z swą świtą, dalej wszyscy cesarsko-austryaccy poddani i protegowani, a mianowicie także jeneralny prokurator misyi Apostolskiej.

Gmach konzulatu był świetnie ozdobiony, wywieszono cesarskie chorągwie, a pod wieczór iluminowano dom i altany, pod któremi uczta się odbywała, a całe towarzystwo chociaż złożone z najrozmaitszych żywiołów i narodów, okazało jawne dowody szczerej radości.

Basza wychylił pierwszy toast za zdrowie Ich Mość Cesarstwa, po którym wszyscy obecni składali gratulacye dla cesarskiego Domu i dla zwycięzkiego postępu Austryi w kulturze i umiejętności w Sudanie, gdzie wysoki nasz rząd i bogobojny umysł naszych Austryaków już tak wiele dobrego zdziałał.

Anglia.

(Szczegóły z-pod Bomarsundu.)

Londyn, 26. sierpnia. O zdobyciu i poddaniu się Bomarsundu zawiera gazeta *Times* następujące szczegóły:

. . . 16. sierpnia . . . Wymierzona ku długiej fortecy kanonada była wkońcu tak silną, że otoczony ze wszystkich stron gubernator był zmuszony poddać się; o pierwszej godzinie z południa wysunięto z jednej z strzelnic białą chorągiew.

Natychmiast wywieszono na pokładzie „Edinburgh", „Bulldog" i „Driwer" taką samą banderę, jako sygnał do zastanowienia ognia; Sir Charles Napier i admirał Chads popłynęli w małej nieuzbrojonej łodzi ku brzegowi. Był-to moment niespokojnego oczekiwania, gdyż francuscy strzelcy i angielscy majtkowie już się wdzierali na skały i cisnęli do bram fortecy. Równocześnie pędził czwałem jenerał Baraguay d'Hilliers i jego sztab wiodącym do fortecy gościńcem. Obawiając się zdrady rozkazał żołnierzom zatrzymać się w niejakiem oddaleniu; nakoniec wyszedł gubernator, jenerał Bodisco dla parlamentowania. Dowiedziawszy się jednak, że żądają bezwarunkowego poddania się, oddał swą szpadę angielskiemu admirałowi i francuskiemu jenerałowi. Poczem wysłano francuskiego adjutanta z rozkazem do posunięcia naprzód całej armii i tej samej chwili spuścili się ze skał także angielscy majtkowie i artylerzyści, tudzież strzelcy francuscy. Pospieszyli do fortecy i zajęli magazyny, podczas gdy nadciągające wojsko wkraczało również częścią do fortecy, częścią się przed nią rozstawiło.

Ponuro poglądali żołnierze rosyjscy z swych strzelnic na zwycięzców. Grunt wałowy był wyraźnie zasłany 84-funtowemi kulami, pękniętemi bombami, kartaczami i innem strzeliwem; między temi leżały ogromne, z dachów zerwane żelazne płyty; i granitowe wały były w wielu miejscach roztrzaskane. Podobnież wewnątrz fortecy leżały kupy granitowych i ceglanych gruzów, które świadczyły o strasznej sile kanonady. Potem odebrano broń od załogi i ustawiono na wielkim placu w pobliżu pieca, w którym były kule rozpalone; nasi żołnierze przetrząśli każdy kąt w pobliżu tego miejsca i rozstawili straże. Jeńcy zabrali należący do nich pakunek i odeszli na pokład okrętów wojennych, co zabrało niemal pół godziny czasu.

W tem wystąpili przed fortecę komendanci i admirałowie wraz z świetnym sztabem; również armia na przestrzeni mającej 800 sążni długości od bramy fortecznej aż do placu wyładowania z armatami i bagnetami, majtkowie i artylerzyści po jednej, a strzelcy po drugiej stronie. Śród tych szpalerów przeciągali jeńcy parami, podczas gdy muzyczna banda majtków przegrywała pieśni narodowe. — Rosyanie byli bardzo zmęczeni; od pięciu dni nieodstępowali dział swoich. Jeden z upitych chciał podpalić prochownie; nazajutrz miał być rozstrzelany. W trzech godzinach zabrano wszystkich jeńców na okręta. Popołudniu zaprowadzono jenerała Bodisco z dwoma pułkownikami i kapłanem na pokład okrętu.

W rozmowie oświadczył gubernator między innemi, że jego nadzieja utrzymania się dłużej spełzła w tej chwili, gdy mu wzięto dziesięcio-calową na rosyjskim wale znajdującą się armatę i użyto jej przeciw rosyjskiej fortecy.

Miejsce to jest zewsząd bardzo dobrze ufortyfikowane, gdyż otoczone w około bagnem, liczy 180 strzelnic, z których 104 są ku zatoce wymierzone. Znaleziono w fortecy około 40 dział jeszcze niemontowanych.

U pierwszej okrągłej wieży były drzwi jeszcze całkowite; do drugiej niebyło żadnej drogi i tylko wdzierając się po skałach, można było dostać się do niej. Straszny był widok wyłomu zrobionego z odległości 800 sążni. Cała zachodnia strona zawaliła się zupeł-

nie; 8 ludzi mogło wejść wygodnie do zrobionego w dziewięciu godzinach wyłomu. Trzecia wieża mogła się była jeszcze dłużej trzymać, bo dobrze na niej utrzymywano ogień.

Włochy.

(Odwołanie księcia Józefa Poniatowskiego. — Założenie banku w Parmie.)

Florencya, 30. sierpnia. *Monitor* francuski donosi, że Jego Mość Cesarz Napoleon raczył na dniu 30. sierpnia przyjąć od księcia Józefa Poniatowskiego pismo Jego królewicz. Mości Wielkiego księcia Toskanii zamykające misyę księcia. Do tego doniesienia dołącza Monitor tę szczególną uwagę, że odwołanie nastąpiło na wniosek księcia i że Jego Ces. Mość wyrażał księciu ubolewanie swoje nad przerwaniem jego misyi. Dodatek ten potwierdza poniekąd obiegające od niejakiegoś czasu pogłoski o powodach dymisyi księcia Poniatowskiego.

Parma, 31. sierpnia. *Gazz. di Parma* ogłasza projekt do założenia banku parmeńskiego, który ma zostawać pod opieką rządu. Jak się pokazuje z planu, postanowiono wydać 500 akcyi po 6000 lire. Noty tego banku będą opiewać na 100, 250, 500 i 1000 lire i mają być przyjmowane wszędzie, nawet w kasach publicznych, w zupełnej wartości. Bank będzie je mieniać na każde żądanie na monetę brzęczącą, z tem jednak zastrzeżeniem, że w zupełnie wyjątkowych przypadkach nastąpi wymiana banknotów na 250 lire dopiero za jednomiesięcznem, na 500 lire za dwumiesięcznem a na 1000 lire za trzymiesięcznem uwiadomieniem, a właściciele tych banknotów będą pobierać 1 od sta rocznego procentu. *(Abb. W. Z.)*

Rosya.

Gazeta Warszawska z d. 3. września donosi:

Przez Najwyższe Ukazy Imienne, wydane do kapituły rosyjskich cesarskich i królewskich orderów najmiłościwiej udzielone zostały: Szabla złota brylantami ozdobiona, z napisem: „za waleczność" 1854 roku 14. maja, zostającemu w artyleryi konnej, jenerał-leitnantowi Chrulew, w nagrodę za odznaczające się męztwo i rozporządzenia dokonane w bitwach z Turkami w lutym bieżącego 1854 roku. — Szabla złota brylantami ozdobiona z napisem: „za waleczność" 1854 roku 14. maja, dowódzcy 9 polowej brygady artyleryi, jenerał-majorowi Proskuriakow w nagrodę za odznaczające się męztwo i rozporządzenia, dokonane w bitwach z Turkami w lutym bieżącego 1854 roku.

(Wiceadmirał turecki i inni jeńcy przewiezieni z Moskwy do Petersburga.)

Petersburg, 22. sierpnia. Wiceadmirał tureckiej floty Osman Basza, kapitanowie Osson-Bej i Ali-Bej, tudzież midshipman Chali-Effendi, którzy jak wiadomo byli pojmani pod Synopą i zawiezieni do Moskwy, przybyli ztamtąd do Petersburga.

Turcya.

(Obchód Urodzin Jego c. k. apost. Mości.)

Konstantynopol, 21. sierpnia. Urodziny Jego c. k. apost. Mości, pisze *Tr. Ztg.*, obchodzono w Konstantynopolu z wyszczególnieniem, jakiego potąd tu niebyło. Zaraz na widok paropływu cesarskiego „Custozza" kiedy z Bujukdery wypływał ozdobiony w świtne bandery, wywiesił wielkie chorągwie turecki okręt admiralski, nie zaś goeleta turecka jak dawniej było w zwyczaju; a co więcej, że Sułtan wyprawił Szambelana Swego Mehmed Beya z tłumaczem do ces. Internuncyusza, którzy imieniem Jego Wysokości złożyć mieli powinszowanie.

(Nieporozumienia z dworem greckim nie są załatwione.)

Konstantynopol, 21. sierpnia. O indemnizacyi żądanej ze strony Porty od gabinetu greckiego czytamy w *Journal de Constantinople.*

„Wiadomo, że wysoka Porta zapomocą doręczonej Anglii i Francyi noty o sprawach greckich dozwoliła rządowi greckiemu dwumiesięcznego terminu dla załatwienia zachodzących pomiędzy obydwoma państwami nieporozumień. Termin ten upływa z dniem 1. września, a gabinet heleński, o ile nam wiadomo, niepospieszył się jeszcze uczynić zadość słusznym żądaniom Porty, bez czego jednak bandera grecka niemoże być upoważniona do odwiedzania portów tureckich. Naszem zdaniem są wymagania Porty słuszne i prawne, i dlatego też niemoże gabinet otomański odstąpić od nich na żaden sposób." *(Abbl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Hermannstadt, 5. września. Według doniesień z Bukaresztu z d. 2. b. m. opuścił tego dnia Ismail Basza miasto z politycznymi zbiegami, którzy w Bukareszcie bawili i udał się z nimi do armii anatolskiej. Książę Gorczakow przeniósł swą główną kwaterę z Fokszan wewnątrz Multan i sądzą, że odwrót rosyjskiej ariere-gardy do Bessarabii nastąpi niebawem: Turcy zajmują linię wzdłuż Jałomnicy, ale postanowili, jak słychać, nie posuwać się dalej. W Bukareszcie wyglądają ciągle z upragnieniem przybycia wojsk c. k. austryackich. — Przypadki cholery wydarzyły się w mieście lecz tylko pojedyńczo, a choroba ma symptoma sporadyczne. Najwięcej chorych liczy dotychczas armia turecka, lecz choroba kończy się powiększej części wyzdrowieniem. *(L. k. a.)*

Paryż, 5. września. *Monitor* dzisiejszy donosi z Boulogne z d. 4. b. m.: Jego Mość Król Leopold i książę Brabantu wyjechali. Jego Mość Król Dom Pedro przybył tutaj. Cesarz wydał rozkaz dzienny do korpusu armii w Boulogne, w którym chwali żołnierzy za ich zachowanie się i uważa założenie obozu za najlepszy środek ćwiczenia wojska. „Już ś. p. Cesarz Napoleon powiedział, że armia, która się nie może skoncentrować w przeciągu 24 godzin, nie jest dobrze umieszczona; nasza armia zajmuje trójkąt pod St. Omer, wszystkie wojska mogą się w 24 godzinach połączyć na którymkolwiek punkcie tego trójkątu. Powołano was do tych ćwiczeń. Żołnierze! doświadczeni komendanci, którzy wami dowodzą i wasze poświęcenie ułatwią moją komendę; okażecie się godnymi mego zaufania, a jeźli tego stosunki wymagać będą, to będziecie gotowi odpowiedzieć wezwaniu ze strony ojczyzny. *(Abbl. W. Z.)*

Paryż, 2. września. Z Madrytu donoszą, że skonfiskowano posiadłości królowy Krystyny i zasuspendowano wypłatę jej pensyi 7 milionów realów.

Berlin, 4. września. Jego Mość Król opuści Putbus d. 8., uda się potem do Dolberan i powróci d. 13. do Berlina.

— *Z czarnego morza* piszą do *Daily News* z d. 19. sierpnia: Kapitan Smith okrętu „Simoon" umarł na cholerę. Wczoraj jadł objad u Sir E. Lyons'a na pokładzie okrętu „Agamemnon." Dzisiaj o godzinie 2 zrana napadły go ejekcye i dyarya, a dopiero o 5 posłał po lekarza. Z załogi okrętu „Britania" liczącej 950 ludzi umarło 105 (23 w jednej nocy). „Albion" stracił 50 ludzi. Tylko trzy okręta oskadry „Queen," „Tribune" i „Diamond" nie są dotknięte zarazą. Względem Sebastopolu niewiadowo nic pewnego. Wojska zniechęcone zarazą, śmiercią tylu towarzyszy broni i długiem ociąganiem się. Wielu nie może nawet wystąpić z pakunkiem, a pułk jeden który próbował udać się w pochód bez tornister, uszedł ledwie milę. Stan zdrowia polepsza się jednak, a wosołość i ochota wróciłyby także, gdyby już raz rozpoczęto czynną służbę. *(W. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(O galicyjskich surowych produktach.)

Lwów, 7. września. Obrót w produktach krajowych był w miesiącu sierpniu w stosunku do pory roku nieznaczny. Dla transportów eraryalnych nastąpił mimo wsysokich cen ładunkowych niedostatek dowozu, a prócz tego wywołały bankructwa Wiedeńskie znaczne przesilenie pieniężne.

Zboże spadło w cenie; notują korzec według gatunku: pszenicy $9^3/_5$—$10^2/_5$złr., żyta 8złr., jęczmienia $6^2/_5$złr., owsa 5złr., kukurudzy 7—$7^1/_5$złr., grochu $11^1/_2$złr.

Spirytus 30stopniowy płacono garniec po 1złr. 31k.—1złr. 33k. transyto.

Kopr nie pojawił się jeszcze w handlu.

Kminek $15^1/_2$—$16^1/_2$złr. cetnar.

Konopie poszukiwane do obwodów zachodnich; średnie 18—20złr., przednie 20—23złr. cetnar.

Potażu było mało w składach; potaż ze słomy $10^3/_4$—11złr., potaż z drzewa 14złr. cetnar.

Łój przy zwykłych zapasach w stałej cenie; Lwowski łój ziarnisty 37—$37^1/_2$zrł., rosyjski $36^3/_4$—37złr. cetnar.

Skóry wołowe para po 19—20 złr.

Miód z woszczynami udał się równie co do gatunku, jakoteż ilości; z początku płacono cetnar po 17 złr., później poszedł w górę na 20 złr. Można się jednak spodziewać spadnięcia ceny.

Wosk żółty 96—98 złr.

Wosk wiejski 94—96 złr. cetnar.

Wełna galicyjska; ceny równały się prawie przeszłorocznym; cienka wełna 110—150 złr. cetnar. Na placu sprzedano w ciągu tegorocznego targu 600—800 cetnarów.

Ładunki według rozmaitości towarów za cetnar sporco.

Ze *Lwowa* do Biały 3r. 57—4r., Brody 1r. 57—2r., Berno $4^3/_4$r., Czerniowce $4^1/_4$r., Kraków $3^4/_5$r., Lipnik $4^1/_2$r., Ołomuniec $4^1/_2$r., Praga 5—$5^1/_4$r., Stanisławów $2^2/_5$r., Tarnopol 2r., Tarnów 3r., Wiédeń 5r.

Spławianie na Wiśle i Dniestrze zapobiegło podniesieniu się ceny ładunków.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 5. września. W drugiej połowie sierpnia sprzedano na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przecięciu za korzec pszenicy 10r..—9r.36k.—10r.; żyta 7r.32k.—7r.12k.—7r.37k.; jęczmienia 6r.36k.—5r.36k.—7r.; owsa 6r.16k.—5r.—6r.24k.; hreczki 0—6r.48k.—6r.24k.; kukurudzy w Szczercu 7r.4k.; kartofli 3r.12k. —0—3r. Cetnar siana po 57k.—1r.30k.—36k. Za sąg drzewa twardego płacono 8r.—6r.—9r.12k., miękkiego 6r.24k.—5r.20k.—7r.12k. Funt mięsa wołowego kosztował $3^1/_5$k.—$5^2/_4$k.—$4^1/_2$k. i garniec okowity 2r.24k.—1r.30k.—1r.48k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 7—8. września.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	28	5	31
Dukat cesarski	„ „	5	34	5	37
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	36	9	40
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	46	1	48
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr.	„ „	86	15	87	—
Galicyjskie Obligacye indem. . . .	„ „	73	—	74	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. września 1854.

		zł r.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żadano „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 4. września.

				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	85 84$^{15}/_{16}$ $^{7}/_{8}$	84$^{15}/_{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	4$^{1}/_{2}$%	„	74$^{1}/_{2}$ $^{3}/_{8}$	74$^{7}/_{16}$
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	2$^{1}/_{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	132 $^{3}/_{4}$	132$^{3}/_{4}$
detto detto z r. 1854		„	94 94$^{1}/_{4}$ $^{1}/_{2}$ $^{5}/_{8}$	94$^{3}/_{8}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	2$^{1}/_{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		97$^{1}/_{2}$	97$^{1}/_{2}$
Akcye bankowe			1265 —	1265
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			470 468$^{3}/_{4}$ 467$^{1}/_{2}$	468$^{3}/_{4}$
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			1726$^{1}/_{4}$ 1732$^{1}/_{2}$	1730
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			568 570	569
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como				—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 4. września.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	95$^{3}/_{4}$	95$^{3}/_{4}$ 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	117 116 $^{3}/_{4}$ $^{7}/_{8}$ l.	116$^{7}/_{8}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24$^{1}/_{2}$ fl.	116$^{1}/_{8}$ $^{1}/_{4}$ 116	116$^{1}/_{4}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	86 $^{1}/_{2}$ $^{1}/_{4}$ 85$^{3}/_{4}$ 86 l.	86 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	11.22 19 21 20	11-20 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	116$^{1}/_{2}$$^{1}/_{4}$ 116 116 l.	116$^{1}/_{4}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	136 136 l.	136 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	31 T. S.
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco		— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 5. września o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam — — l. Augsburg 117$^{5}/_{8}$. — Frankfurt 116$^{1}/_{2}$. — Hamburg. 86$^{3}/_{4}$. — Liwurna 115. Londyn 11.24. — Medyolan 116$^{1}/_{2}$. — Paryż 136$^{3}/_{4}$.

Obligacye długu państwa 5% 84$^{7}/_{8}$ — 85. Detto S. B. 5% 95 — 96. Detto 4$^{1}/_{2}$% 74$^{1}/_{8}$—74$^{3}/_{8}$. Detto 4% 66$^{1}/_{2}$—66$^{5}/_{8}$ Detto z r. 1850 z wypłatą 4% 89 — 89$^{1}/_{4}$. Detto z r. 1852 4% 87 — 87$^{1}/_{4}$. Detto 3% 51$^{1}/_{2}$—51$^{3}/_{4}$. Detto 2$^{1}/_{2}$% 42$^{1}/_{4}$—42$^{1}/_{2}$. Detto 1% 17$^{1}/_{4}$ — 17$^{1}/_{2}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 82—82$^{1}/_{2}$. Detto krajów kor. 5% 76 — 78. Pożyczka z r. 1834 224 — 225. Detto z r. 1839 132$^{3}/_{4}$—132$^{7}/_{8}$. Detto z 1854 95$^{5}/_{8}$ — 95$^{3}/_{4}$. Oblig. bank. 2$^{1}/_{2}$% 57—58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 92 — 93. Akc. bank. z ujmą 1265 — 1268. Detto bez ujmy 1048—1050. Akcye bankowe now. wydania 1005—1007. Akcye banku eskomp. 94 — 94$^{1}/_{2}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 173$^{1}/_{4}$—173$^{3}/_{8}$. Wiéd.-Rabskie 79$^{1}/_{2}$ — 80. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 259 — 261. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 15 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej 59$^{1}/_{2}$ — 60. Detto żeglugi parowej 568 — 570. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 553 — 555. Detto Lloyda 548 — 550. Detto młyna parowego wiedeń. 125 — 126 Renty Como 14 — 14$^{1}/_{8}$. Esterhazego losy na 40 złr. 85$^{1}/_{8}$—85$^{3}/_{8}$. Windischgrätza losy 29$^{1}/_{8}$—29$^{1}/_{4}$. Waldsteina losy 29 — 29$^{1}/_{8}$ Keglevicha losy 10$^{1}/_{4}$—10$^{1}/_{2}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio 22$^{1}/_{2}$ — 22$^{3}/_{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 5. września o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów stęplowanych agio 21$^{1}/_{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 22. Ros. imperyały 9.28. Srebra agio 18 gotówka.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 7. września.

Obligacye długu państwa 5% 85$^{1}/_{4}$; 4$^{1}/_{2}$ % —; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2$^{1}/_{2}$% —. Losy z r. 1834 — ; z. r. 1839 132$^{11}/_{16}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bank. 1263. Akcye kolei półn. 1735. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 565. Lloyd 550. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. 99$^{3}/_{4}$. Augsburg 119$^{1}/_{4}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 117$^{1}/_{4}$ l. 2. m. Hamburg 88 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.35 l. 3. l. m. Medyolan 117$^{1}/_{2}$ l. Marsylia — l. Paryż 138$^{5}/_{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 77. Pożyczka z roku 1854 96.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. września.

Hr. Karnicki Feliks, z Rogużna. — PP. Pfau Henryk, c. k. komisarz ob., z Krakowa. — Weis, ces. rosyjski radca nadw., z Odessy.

Dnia 8. września.

Hr. Siemiński Wilhelm, z Jarosławia. — Br. Brunicki Leon, z Zaleszczyk. — P. Seilern Józef Marian, c. k. Szambelan, z Wiédnia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. września.

Hr. Kalinowski Władysław, do Bakowiec. — PP. Weis, ces. ros. radca nadw., do Krakowa. — Garapich Eliasz, do Zagórza. — Malczewski Stanisław, do Cześnik. — Macholt, c. k. porucznik, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. i 8. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	"	"'	"''				
6 god. zrana	27	8	3	+ 9°	+ 12°	zachodni$_{0}$	pochmórno
2 god. pop.	27	8	2	+ 12°	+ 7°	północ.-zach$_{1}$	„
10 god. wie.	27	8	1	+ 7°		„	„
6 god. zran.	27	8	1	+ 5.3°	+ 8°	północ.-zach.$_{0}$	pogoda
2 god. pop.	27	8	1	+ 8°	+ 3.5°	„	deszcz
10 god. wie.	27	8	1	+ 5°		„	pochmurno

T E A T R.

Dziś: opera niemiecka na korzyść kapelmistrza Józefa Schürrer: **„Die weisse Frau."**

K R O N I K A.

Cholera we Włoszech od 1835 do 1837 roku.) Przy nowem szerzeniu się cholery we Włoszech ciekawy będzie pogląd na pojawienie się tej choroby po tej stronie Alp w roku 1835 do 1837. „Annali d'Italia" Opata Antoniego Coppi, ów wierny przewodnik wśród wypadków i zawikłań historyi włoskiej podczas jednego stólecia, podają data o toku i postępach tej zarazy. Z południowej Francyi przybyła cholera w lipcu 1835 najprzód do Nizzy, gdzie z 26,000 mieszkańców umarło 224. W Cuneo (Coni) umarło z 18,000 mieszkańców w dwóch miesiącach 425, w Turynie, gdzie w sierpniu wybuchła, umarło z 117.000 tylko 206, zaś w Genuy z 90,000 mieszkańców 2151. — W Liwurnie pokazała się w sierpniu i pochłonęła do października 1171 ofiar z 70,000 mieszkańców. W Wenecyi i w Terraferma umarło w jesieni około 400 osób. W następnym roku 1836 dotknęła ta choroba całe lombardzko-weneckie Królestwo, księztwo Parmę, genueńska Riviera di Levante; liczbę ofiar podawano na 50,000. Z początkiem sierpnia wybuchła choroba w Ankonie, gdzie umarło 716 osób; z Ankony i z wybrzeży dalmatyńskich przeszła do Apulii, a nakoniec do Neapolu. Od drugiego października do nowego roku umarło w stolicy z 350.000 mieszkańców 5287 osób. W lutym r. 1837 zdawała się już choroba gasnąć w Neapolu, ale w kwietniu wystąpiła z podwójną gwałtownością i zmiotła w przeciągu pięciu miesięcy 13,798 osób. Neapolitańskie tabele statystyczne roku wspomnionego wykazały ubytek ludności o 60,700 dusz, zamiast zwykłego pomnożenia o 50,000. Z początkiem czerwca wybuchła cholera w Palermie, gdzie się najgwałtowniej srożyła. Dnia 10. lipca liczono 1803 umarłych, a w ciągu całego periodu grasowania choroby, to w blizko czterech miesiącach umarło około 24,000 osób z 166.000 mieszkańców i 2000 z załogi. Choroba rozszerzyła się na całą prawie wyspę z wyjątkiem miasta Messyny; z 54,000 mieszkańców Catanii umarło 5360, a liczba umarłych w całej Sycylii wynosiła blisko 70,000 z dwóch milionów mieszkańców. Do Rzymu wkradła się cholera z końcem lipca z Neapolu; najgwałtowniej srożyła się w drugiej połowie sierpnia. Według statystyki urzędowej umarło 5419 osób; z porównania liczby ludności miasta w marcu r. 1837 (156.000) z liczbą roku następnego okazał się jednak ubytek o 8000. W grudniu zgasła cholera w całych Włoszech.

— Znalazł się w tych czasach testament, przypominający treścią swoją podobne szczegóły w słynnym romansie: „Żyd wieczny." Roku 1704 umarł w Batawii pewien Jan Dubois, rodem z okolic Namur'u. Piastował on posadę intendenta jeneralnego przy holenderskiej kompanii batawskiej, i zostawił spuścizny do 16 milionów reńskich. Ostatnią wolą postanowił, że dom sierot w Amsterdamie używać ma przez sto lat procenta z tego kapitału, a po stu leciech kapitał dostać się ma prawnym sukcesorom. Roku więc 1804 odezwali się spadkobiercy o spuściznę. Sprawę tę przedłożono ówczesnemu ministrowi, baronowi Falk, lecz dla braku dokumentu nie można jej było dalej popierać. Testament bowiem zginął bez śladu. Zaczęto poszukiwania; kilka znacznych familii belgijskich a nawet znaczna część mieszkańców bruxelskich interesowało się tą sprawą, i mianowali z grona swego komisyę mającą upominać się o te 16 milionów.

Rozpadano się za testamentem, zwłaszcza że bez tego dokumentu nie można było rozpoczynać procesu. Kto go posiadał wiedziano tylko z pogłoski, więc za nim też śledzono.

Dowiadywano się w Belgii, we Francyi i w innych krajach, i spisywano wszystkich imienia Dubois, których znalazło się do tysiąca. Nareszcie po czterdziestoletnich przeszło usiłowaniach odszukano testament. Przemawia on stanowczo na korzyść sukcesorów familii Dubois.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 36. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.